

Suchocki, Jerzy

"Starożytna Litwa. Ludy i bogi. Szkice historyczne i mitologiczne", Aleksander Brückner, oprac. Jan Jaskanis, Olsztyn 1979 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 72/2, 357-359

1981

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

The Bible and Medieval Culture, ed. by W. Lourdaux, D. Verhelst, Leuven University Press, Leuven 1979, s. VIII, 286.

Omawiana książka jest zbiorem referatów wygłoszonych na VII Międzynarodowym Kolokwium zorganizowanym przez Instituut voor Middeleeuwse Studies Uniwersytetu Katolickiego w Lowanium, w maju 1977 r. Tematyką tego spotkania, w którym udział wzięli, obok historyków, również filozofowie, teolodzy i socjologowie był szereg problemów związanych z przekładem Pisma Świętego na języki europejskie i jego recepcją przez społeczeństwa średniowieczne. Zainteresowania uczestników kolokwium skupiły się na trzech podstawowych zagadnieniach — stosunku Kościoła do kwestii przekładu Pisma na języki potoczne, a w tym kontekście roli Vulgaty i łaciny jako języka świętego, genezy i znaczenia pierwszych tłumaczeń Biblii na języki narodowe, wreszcie wpływu Starego i Nowego Testamentu na szeroko pojętą kulturę wieków średnich. Odbiciem tego jest tematyka opublikowanych artykułów.

Stosunek Kościoła do głoszenia słowa bożego w językach narodowych oraz zmiany, jakim podlegał on do XIV wieku omawia interesujący referat E. Dekkera: „L'Église devant la Bible en langue vernaculaire. Ouverture de principe et difficultés concrètes”; z kolei M. Richter („Latina lingua — sacra seu vulgaris”) kwestionuje „świętość” języka łacińskiego na romańskim obszarze językowym a zwłaszcza w Italii co najmniej do końca pierwszego tysiąclecia istnienia chrześcijaństwa.

Zagadnieniem najwcześniejszych przekładów tekstu Pisma oraz ich recepcji poświęcone są rozprawy M. M. Larèse'a, G. Stewarta, H. Hargreavesa, C. C. de Bruina, J. R. Smeetsa oraz interesująca próba określenia grupy czytelników Pisma dokonana przez R. C. Sneddon: „The Bible du XIII^e siècle: its Medieval Public in the Light of its Manuscript Tradition”.

Oddziaływanie tekstu Biblii na różne formy życia umysłowego wieków średnich omawiają kolejne rozprawki w tym R. Manselliego: „L'Apocalisse e l'interpretazione francescana della storia”, P. Dronke „The Song of Songs and Medieval Love-Lyric” oraz referaty J. Leclercque'a (o wykorzystywaniu tekstów biblijnych jako broni ideologicznej w epoce reformy gregoriańskiej), A. Schwartz'a i W. Henssa.

Całość opatrzona jest indeksem rzeczowo-osobowym oraz indeksem cytowanych kodeksów rękopiśmiennych.

M. U.

Aleksander Brückner, *Starożytna Litwa. Ludy i bogi. Szkice historyczne i mitologiczne*, oprac. Jan Jaskanis, „Pojezierze”, Olstyn 1979, s. 238.

Ukazało się wreszcie oczekiwane od lat wznowienie znakomitego studium Aleksandra Brücknera. Krytycznego opracowania tej pracy podjął się J. Jaskanis z białostockiego ośrodka naukowego, archeolog zajmujący się problematyką bałtyjską.

Wydany w 1904 r. zbiór szkiców sumować miał w zamierzeniu dotychczasowy dorobek badań nad przeszłością ludów zamieszkujących obszary Prus, Żmudzi,

Litwy i Łotwy, objętych przez autora uogólnionym terminem „Litwa”. Pojęcie to stosował on zresztą w dwu znaczeniach, odnosząc je także do Litwy właściwej, ujętej w granicach etnograficznych. Wprowadzonego w 1845 r. przez G. Nesselmana na terminu „Bałtowie” Brückner nie dostrzegł, trwając konsekwentnie przy tradycyjnym, choć historycznie niesłusznym określeniu.

„Starożytna Litwa” to praca, którą z perspektywy lat osiemdziesięciu trudno jednoznacznie ocenić. W początkach XIX stulecia, krytycyzm Brücknera wobec poglądów mitologii bałtyjskiej był zjawiskiem niemal nowatorskim. Pomijając bowiem opublikowany w latach 1892—96, niedoceniony niestety wybór „Źródeł do mitologii litewskiej” pióra A. Mierzyńskiego, dokonano tu pierwszej próby weryfikacji narosłych w ciągu XIX wieku pseudonaukowych mitów, związanych z religią ludów bałtyjskich. Daleko, posunięty sceptycyzm wobec możliwości poznawczych bałtyjskiej mitologii spowodował, że odrzucił Brückner jako mało przydatne szereg źródeł pisanych, pochodzących z okresu XVI—XVII stulecia (dzieło mnicha dominikańskiego Grunaua, rozprawę Jana Łasicckiego). W innych pracach zaś starał się doszukiwać nowożytnych zafalszowań i deformacji, przeprowadzając ich krytykę wewnętrzną, idącą jednak często, jak przykładowo w relacji braci Maleckich zbyt daleko. Co stanowiło zatem podstawę nowych ustaleń Brücknera?

Na pewno nie archeologia, której przydatność dla badań religioznawczych w całości zakwestionował. Również nie etnografia, choć podjął tu pierwszą z prób pełniejszego wykorzystania materiałów folklorystycznych. Pozostał więc tylko język, co wobec lingwistycznej wiedzy autora „Starożytnej Litwy”, wydaje się być całkiem zrozumiałe. Zdanie Brücknera, że poziom kulturowy i stopień rozwoju języka traktować trzeba jako zjawiska sprzężone, w pełni oddaje zbiór zamieszczonych szkiców. Wychodząc od lingwistycznej analizy, popartej znakomitą orientacją w źródłach historycznych, wysunął Brückner szereg nowych koncepcji na temat poziomu wierzeń i wiedzy religijnej Bałtów. Ich podstawową zaletą poza nowatorskim wskazaniem na różne możliwości interpretacji badanego materiału, była także ostrożność w przyjmowaniu swoich ustaleń za pewnik. Słuszność czynionych zastrzeżeń potwierdziły zaś lata badań. Nie wytrzymały bowiem próby czasu niektóre z etymologicznych wywodów, związanych z nazwami plemiennymi (Sambów, Warmów, Galindów); odrzucone zostały także próby interpretacji bałtyjskich etnonimów, dotyczących Jaćwieży, Sudowi, Prus czy Aestiów.

Nie ustrzegł się także autor i pewnych błędów ogólnych. Metodycznie można mieć zastrzeżenie co do słuszności wykorzystywania danych językowych i etnograficznych dostępnych w folklorze litewskim, dla szerszych hipotez na temat wierzeń z obszarów etnicznie pruskich, kurskich czy nadmorskich terytoriów dzisiejszej Litwy, związanych być może z Liwami. Było to jednak niedopatrzanie o tyle zrozumiałe, że operował autor nazwą „Litwa” w podwójnym znaczeniu, obejmując nią również całe (historycznie) bałtyjskie terytorium. Zdarzały się Brücknerowi ponadto pewne niedociągnięcia tak w sferze konstrukcji pracy, jak i w wiarygodności podawanych danych. Konstrukcyjnie można mieć zastrzeżenia do przemierzania faktów na temat plemion Galindów, w rozdziałach poświęconych Jaćwieży: merytorycznie do podawania danych... z pamięci, bez prób ponownego sprawdzenia, wcześniej poznanego materiału. Ufał bez wątplenia autor swej świetnej pamięci, popełnił jednak przy tym szereg niedociągnięć, mogących wpływać na zakwestionowanie wysuwanych tez.

Jak w świetle powyższych uwag ocenić ostatnią edycję pracy Aleksandra Brücknera? Jan Jaskanis jako archeolog podjął się bardzo trudnej próby. Trudności pogłębiało tu bowiem odrzucenie przez Brücknera danych dziewiętnastowiecznej archeologii w badaniach religioznawczych. Wydawca stanął więc przed

koniecznością konfrontacji najnowszych ustaleń archeologii bałtyjskiej, z wnioskami opartymi na odmiennej i trudno porównywalnej bazie źródłowej. Edycja Jaskanisa ocenia tym samym trafność dociekań Brücknera. Zamieszczone na końcu pracy, jedyne niestety komentarze do tekstu, stanowi rozbudowana baza przypisów, zestawiających konkretne wątki szkiców Brücknera, z fachową literaturą przedmiotu. Graficzne rozplanowanie komentarzy (poza całością pracy), utrudnia w istotny sposób możliwość ciągłego ich wykorzystywania.

Plusem edycji zostanie zaś bez wątpienia zachowanie w nieziennej formie stylistyki pisarskiej autora, archaicznego już dziś słownictwa i licznych dygresji nie mających częstokroć związku z głównym wątkiem tematu. Rozprasza to czasem tok myśli, daje jednak możliwość poznania nie tylko sądów, lecz również niezwyklej osobowości badacza.

J. S.

Kulikowskaja bitwa. Sbornik statiej, Izdatielstwo „Nauka”, Moskwa 1980, s. 318.

Zgodnie ze schematem tego typu wydawnictw, bitwa na Kulikowym Polu (8 września 1380) jest tylko pretekstem do ukazania szerszej problematyki: historii politycznej Europy Wschodniej w kontekście stosunków księstw ruskich (z uwypukleniem roli książąt moskiewskich), Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz Złotej Ordy w drugiej połowie XIV w., przede wszystkim zaś w latach ok. 1359 (początek panowania Dymitra Dońskiego) — 1380.

Trzy wypowiedzi dotyczą stosunków wewnętrznych i polityki zagranicznej wspomnianych organizmów politycznych. Uzupełniają się one wzajemnie, ale przedstawiany materiał niejednokrotnie się potwarza. W. A. Kuczkin przedstawił obszernie topografię i politykę księstw ruskich do r. 1380 („Russkije knjażestwa i ziemli piered Kulikowskoj bitwoj”, s. 26—112). Autor skoncentrował swoje rozważania na rywalizacji Moskwy i Tweru o włodzimierski stolec wielkoksiążęcy, przedstawił kolejne koalicje tworzone pod egidą obu czołowych ośrodków i, na tym tle, politykę Ordy Mamaja, który umiejętnie nadawał jaryk na panowanie we Włodzimierzu Dymitrowi moskiewskiemu, Michałowi twerskiemu, lub obu książętom jednocześnie. Czytelnika polskiego zainteresować może artykuł B. N. Florjii („Litwa i Rus piered bitwoj na Kulikowom pole”, s. 142—173). Przedstawił on m.in. okoliczności kształtujące wspólną politykę księcia Olgierda i Ordy wobec Rusi (od r. 1365), a następnie Jagielly i Ordy (tutaj B. Florja polemizuje z niektórymi tezami S. Smolkii). Autor podkreślił znaczenie konfliktu między Jagiełłą i Kiejstutem, który uniemożliwił wysłanie wszystkich sił Litwy w kierunku Kulikowego Pola. Fakt, że ostatecznie Jagiełło nie wziął udziału w bitwie (8 września znajdował się on w odległości kilkudziesięciu km od miejsca starcia, zob. ryc. na s. 230) tłumaczy autor obawą Jagielly przed wzmocnieniem się którejkolwiek ze stron konfliktu. W. L. Jegorow przedstawił natomiast sytuację Złotej Ordy w latach 1359—1380, a więc w okresie rozbitcia wewnętrznego (podział na Ordę ze stolicą w Saraju i Ordę Mamaja). Uwagę skoncentrował oczywiście na poczynaniach Mamaja, który w latach 1362—1380 decydował o polityce Ordy wobec Rusi.

Samej bitwie poświęcony jest jeden artykuł — L. G. Bieskrownego („Kulikowskaja bitwa”, s. 214—245). Autor ocenia, że w bitwie brało udział łącznie około 150 tys. ludzi (czy nie dał się autor zwieść przekazom latopisarskim?). a pole walki obejmowało około 50 wiorstw kwadratowych (tj. około 53 km²). Przedstawia zamierzenia taktyczne obu stron, kierunki marszu (oddziały ruskie